Kraków dnia 20 Października 1883 r.

DJABEŁ



ROK 15. Nr. 20.

NA SKON HENRYKA SCHMITTA.

I znowu **jeden** z przeczystych rycerzy
Legł wierny u stóp nam drogiej Macierzy.
Jedno z serc wielkich — znow kryje mogiła...
Z korony Polski — znów perła ubyła.

A duch narodu patrzał smutny w trumnę...
Patrzał w strzaskaną Świątyni kolumnę,
W której zbawienia anioł — wzniósł ołtarze...
I **stać**, nas uczy przy świętym sztandarze.

O! ciężko w duszy... strach pomyśleć: gdzie **ci**,
Którzy po zmarłym, mają w sercach dzieci
Strzedz tej miłości zbawczej — bo matczynéj,
Którą już szarpać — złe zaczęły syny.

Matko! gdy Bogu stawisz **Tego** syna...
Zapłacz — bo grozi Świątyni ruina.
Może nasz po **Nim** żal — z Twą łzą wymodli:
Że tam z kilofem — nie wedrą się podli.

Djabeł.

CREDO STAŃCZYKOWSKIE.

Wierzę w tę Polskę, która się zawiera
W bibljografji pana Estreichera;
I całą duszą w ową Polskę wierzę,
Którą zasuszył Szujski na papierze.
I w tę co sprytny prof. Łepkowski gniecie,
W archeologicznym swoim gabinecie.
Wierzę w tę, która zjawia się po latach
W starych rysztunkach, siodłach i makatach;
W tę muzealną, archeologiczną
Polskę ja wierzę wraz z mą zgrają liczną.
Wierzę w tę Polskę od Brodów po Maczki.
Która się w Wiedniu urodziła z Klaczki;
I przez „Reformę Nową“ umęczona
Do podolskiego klubu weszła ona.

Wierzę w tę Polskę, która w Länderbanku
Kwitnie przy tobie Arnoldku, Szczepanku,
I w ową, którą próbuje Wrotnowski
Wymyślić w głowie swej salomonowskiéj.
I wierzę także, wnosząc z różnych znaków,
W dobre intencje ministrów rodaków;
I w obcowanie ich ducha z narodem,
I wierzę także, mówiąc mimochodem,
Że orderowym i ekscelencjom,
Tytuły — grzechy narodowe zmyją.
Że kto się „Credo“ naszego nauczy
To protekcja takiego utuczy.
I będzie Glücku miał dużo mit dammen,
I żywot gruby — jako porcus — Amen.

Dumanie pana Jacentego.

Partja usiłująca zawsze iść na przekor opinji publicznej, wystąpiła znowu z konceptem, którego się wstydzić powinna. Nie mogąc jawnie wprowadzić pomnika Piusa IX na Wawel, postanowiła go tam sekretnie podczas zmierzchu „przeszwarcuwać“ — jak kum powiada — i użyła do tej przemytniczej operacji żydków kaźmierskich, którzy figurę papieża w pace przetransportowali na Zamek. Czujna jednak straż dziennikarska spostrzegła kontrabandę i zawiadomiła o tym pawełkowskim czynie odpowiednie władze, a władze te energicznem a godnem pochwały wystąpieniem, wstrzymały w drodze ów szwarcunek. Dziś stoi w sieniach domu kościelnego naprzeciw katedry ów nieszczęśliwy pomnik, jak paki przemytników na pasie granicznym w Michałowicach, przemytników oczekujących sposobnej chwili do przeprowadzenia ukradkiem na miejsce przeznaczone zakazanego towaru. Pokazuje się z tego, że u nas przemytnictwo przybrało groźne rozmiary, skoro nawet dostojne z kąd inąd osoby, do których zaliczamy kapitułę krakowską, zajmują się niem tak gorąco.

Śmiać by się doprawdy można było z tej niefortunnej wycieczki szwarcowników, gdyby w tem wszystkiem nie było coś, co smutek obudza. Po śmierci Piusa ksiądz Golian składając cześć zmarłemu za jego serdeczną życzliwość dla nieszczęśliwego narodu naszego — rzucił myśl z ambony postawienia za pomocą publicznych składek pomnika w katedrze na Wawelu, temu wiernemu przyjacielowi prześladowanej Polski. Myśl się przyjęła. Niósł grosz swój bogaty i ubogi, i kiedy pomnik znakomicie wykonany był już prawie skończonym w pracowni znanego artysty, dr. Zyblikiewicz jako prezydent miasta postawił swoje veto przeciw umieszczeniu go na Wawelu. Jakkolwiek wystąpienie to było spóźnionem, przecież w powodach ubocznej natury przebijała się główna myśl tak na wskróś patrjotyczna, że każdy polak szanujący tę Wawelową skarbnicę narodowych świętości musiał postępkowi Prezydenta przyklasnąć całem sercem. Partja świętoszków i dewotek krakowskich w sutannach, frakach a według okoliczności w kontuszach, w habitach i w sukniach z ogonami — nie chciała zrozumieć uczciwej myśli człowieka, więcej czci niezawodnie żywiącego dla Piusa niż oni i one. — Ta partja z polaków złożona ale widocznie pozbawiona polskiego uczucia, miast podjąć środek, któryby na razie z obopólnem zadowoleniem tę sprawę załatwił — postanowiła gwałtem zadosyć uczynić swej upornej woli i idąc krytym sztychem wywindowała się nareszcie wraz z pomnikiem przed wrota polskiego Panteonu.

Mój kum powiada, że pewna wysoka nietylko wzrostem osoba zapewniła go, że „księża Wizuwici podsunęli ten pomysł szwarcownikom.“ Może to być i prawda, bo ci świątobliwi ojcowie bywali od wieków zawsze wojowniczego ducha — z tem wszystkiem ktokolwiek wziął udział w tej czynności, wysoce ubliżył czci należnej temu wiekopomnej pamięci starcowi, który się modlił za Polskę i błogosławił i umacniał wśród prześladowania męczenników podlaskich, **dziś** strasznie osieroconych. Zaiste, takie postępowanie bardzo gorszące mieszkańców — jest brutalnem zuchwalstwem, które w pierwszej linji cały komitet pomnikowy okrywa hańbą. Cóż wam winien ten papież, że pomnikiem jego za grosz publiczny nabytym tak poniewieracie, włócząc się z nim po różnych kątach, jak śmieciarz ze swym koszykiem? Czy się to godzi? czy mieliście prawo narażać go na możliwe zniszczenie i pośmiewisko publiczne, oddając w ręce żydowskich tragarzy? Czy to są dowody uszanowania dla zmarłego i dbałości o dzieło sztuki? Wstydźcie się świątobliwce i pohamujcie swój zapał dopóki swego nie zrobicie z pozwolenia władzy do której udaliście się w tym sporze braterskim.— Że wam się uda nie ulega wątpliwości — więc czekajcie.

Nie rozdrażniajcie narodu uporną swą złością — za którą odpowiada biedak w pace tyle w tej całej sprawie winny ile ów ślusarz, którego powieszono za występek kowala.

Tu felix Austryja!

Szczęśliwe miasto gdzie Dunaj niebieski!
Nie tylko, że je ocalił Sobieski,
Lecz i Matejko ludziom w Wiedniu **natis**,
Obraz swój, miesiąc — pokazuje gratis.
Biedny Krakowie uderz czołem przed niem,
I żałuj, żeś się nie urodził Wiedniem.

Uwaga śledziennika.

Słyszałem zeszłego roku o jakichś domach pracy, które jakiś komitet miał zakładać — o jakichś ogrzewalniach, herbatach dla biednych etc. etc. Widocznie komitet musiał nagłą a niespodziewaną śmiercią zejść z tego świata — bo słuch o nim zaginął i w Krakowie dziać się będzie po dawnemu tj. że uprzywilejowane próżniaki tak zwane pańskie dziady, których jedynem zajęciem jest żebranina, będą dostawać zapomogi z kwesty i loteryj fantowych, a prawdziwie biedni będą mrzeć z głodu i w palce chuchać.

Czyby nie dobrze było dla zaradzenia temu zaprosić króla hiszpańskiego do Krakowa i sprawić mu kocią muzykę, bo on podobno hojnie za to płaci. Francuzom za taką owację z kocią muzyką dał 10 tysięcy franków; żeby naszym biedakom dał choć połowę tego, wystarczyłoby przynajmniej na zupę rumfordzką. Przedstawiam tę myśl moją światłej uwadze radców miejskich, a wracając do tego pana Alfonsa nie mogę się wydziwić jego amatorstwu muzyki. Jakaż to różnica pomiędzy nim a naszem krakowskiem obywatelstwem! On za kocią nawet muzykę tak hojnie płaci, a nasze obywatelstwo nie chce nic dawać na utrzymanie dobrej miejskiej muzyki. Umiemy się unosić nad szlachetnością artystki śpiewającej na dochód tej muzyki, ciśniemy się na jej koncerta, a nie pomyślimy, że jest to nie małym wstydem, że drugie miasto w królestwie Galicji i Lodomerji — ta, jak zwykliśmy się pysznić — stara Jagiellonów stolica nie posiada dotąd własnej muzyki! Dzięki różnym pomysłom i energicznym zabiegom Eminowicza ta muzyka zwana miejską wlecze jedynie jaki taki żywot, gdy w pierwszem lepszem miasteczku niemieckiem lub czeskiem, uważają sobie mieszkańcy za punkt honoru obywatelskiego, utrzymywać takową stale, kosztem dobrowolnej ofiarności swojej.

Gdybym był królem.

Gdybym był królewską mością,
Straszną bym zapłonął złością,
Za te wnioski i wyniki
Jakie robią gazetniki.
Te przebrzydłe dziennikarze,
Ledwie, że się gdzie pokaże
Dwóch, trzech królów dla zabawki,
Krzyczą: to Bismarka sprawki.
Kiedy się zdarzy przypadek,
Że król z królem zje obiadek,
Lub przejedzie się po parku —
Wnet lud szepta o Bismarku:
Że za jego wpływem króle
Tak całują siebie czule.
Cóż u licha z tym Bismarkiem?
Że nam stoi wciąż nad karkiem,
Że bez jego woli... Boże!
Nawet kichnąć król nie może?
Przecież króle nie figurki,
Które ciągnąć trza za sznurki,
By ruszały się powoli,
Według Bismarkowskiej woli,
Jak donoszą dziennikarze..
To też gdybym tobą carze,
Był, lub królem, lub Wilusiem,
Z żołądkiem chociażby strusiem,
Uczułbym się obrażony,
Na dzienników te androny.
O! dalibóg stokroć lepiej
Rządzić w piekle! Nie zaczepi,
Nie szpieguje nie zazdrości
Nikt, Naszej Djabelskiej Mości!
A choć czasem dziennik jaki
Zły — gdy mu się dam we znaki —
Milczy jak mruk. Nie posądzi
Że w mem państwie Bismark rządzi,
Bo wie, że on tam jest niczem —
Gdzie się włada: prawdy biczem.

Co głowa to rozum.

Matejko namalował obraz, naród (?) darował go papieżowi, a ksiądz biskup otrzymał za to podziękowanie od Ojca św.

BĘDZIE WOJNA!

(Argumentacye naszych polityków.)

— Będzie wojna! bo w gazetach
Zapas prochów czuć się daje —
Bardzo dużo telegramów
Wysyłają wszystkie kraje.

— Będzie wojna! bo na niebie
Słup widziałem w stronie Wiednia;
Żydzi rządzą w państwie całem —
Niezawodna przepowiednia.

— Już od dawna się zanosi,
Prędzej, później — wojna będzie —
Bo drożyzna dziś szalona
I za dużo ludzi wszędzie.

— Francja, złota ma bez liku,
Marsyljankę w Alsac nucą;
W Moskwie, tęgie nihilistki...
Niech mnie djabli... świat przewrócą!

Austrja złota nie posiada —
Ale dzielnych ma rycerzy...
— A Turcja? — Z kim rozkaże
Jej Bismarek z tym się zmierzy.

— Zabrudzona pruska dusza
Wykąpać się chce w Bałtyku;
Anglja Włochom pragnie wydrzeć
Dwie wyspy na Atlantyku!

Runą lądy... będzie wojna!
Wszak widziałem słup ognisty...
A i chłopców wciąż przybywa...
Obrachunek jak szkło czysty! —

— Ale, ale, a polacy?
— Wojna! Rechnung nie omyli;
Bo co najmniej — sami z sobą
Będziem się jak zawsze bili.

Theér.

Listy sejmowe.

1.

Mon cher!

Szkoda, że cię to hołotne mieszczaństwo nie chciało wybrać na posła, bo jeżeli kiedy to w tej kadencji na honor warto być posłem. Powiadam ci, ciągłe bale, rauty recepcje, obiady, to w namiestnictwie, to u marszałka, to u burmistrza, którego ochrzciliśmy tutaj lordem-majorem, żeby jako tako udekorować tą nazwą jego mieszczańskie pochodzenie. Damy nasze są zachwycone, przesadzają się w toaletach, które dziennikarze szczegółowo potem w gazetach opisują. Bo trzeba ci wiedzieć, że zdecydowaliśmy się puszczać tych gryzipiórków na nasze salony — aby za dobrą kolacyjkę i grzeczny ukłon adorowali nas po dziennikach. W taki tani sposób unieśmiertelniamy się – przechodzimy do potomności, śmiejąc się między sobą z tych historyjografów naszych.

W chwilach wolnych od zabaw, zajmujemy się polityką — ale nie wszyscy. Jest kilka takich wołów roboczych, które uważają sobie za honor i przyjemność być wybranym do komissji. Owóż co tylko przyjdzie na stół ważnego, to się odsyła do komisyi — dla tych wołów roboczych i historyja skończona. Woły pracują a my perygrynujemy sobie po tym Lwowie gdzie się da — po większej jednak części od pani Anaszowej do pani Kaifaszowej. Łyki tutejsze nie pozwalały powozami jeździć na Wysoki zamek — imaginuj sobie, mieszczuchy chciały — abyśmy piechotą pospolitowali się pomiędzy niemi — ale znaleźliśmy sposób ułaskawienia tych dzikich cerberów i dziś z wysokości naszych powozów spoglądamy na nich w alejach Wysokiego zamku.

Hrabina X. utrzymuje, że ta kadencja sejmowa przypomina jej najświetniejsze czasy stadionowskiej epoki, kiedy to królowała na ówczesnych salonach. Jeżeli w Krakowie tak nudno jak powiadasz, to zrób tak jak Kazio, który nie mogąc dostać się do Lwowa jako poseł — przyjechał tutaj za fraikartą redakcyjną jako korespondent naszego organu do notowania toalet i objawów towarzyskiego życia i bawi się wyśmienicie. Damy są na niego bardzo łaskawe — szczególniej te, które lubią być drukowanemi.

Gwiazdom teatralnym, które znikły z lwowskiego horyzontu, powiedz, że wraz z drlogim im Józiem, tęsknimy za niemi, że brak nam ich miłego towarzystwa w uroczych wieczorkach.

Uściskaj je od nas i przyjeżdżaj do twego

(tu podpis nieczytelny).

Zagadki teatralne.

1.

Pierwszorzędne role grywa,
Nawet naiwne w potrzebie,
„Czas" kolosem ją nazywa,
Co przeszedł samego siebie.
Dodać trza o tym kolosie,
Że ma straszne dziurki w nosie.

2.

Idealnie wąskie ciało,
W strojne szaty kryje rada.
Brak literek jej nie mało,
I do tego przez nos gada.
Przez wzgląd na zalety owe
Grywa role salonowe.

3.

Czego tamta ma za mało,
To ta tego ma za wiele.
Tamtej ledwie widne ciało,
A tej krztałty giną w ciele.
Lecz, że dobrze gra, choć tyje,
Publika jej brawo bije.

4.

Nosek jej za pan brat z brodą,
I w ramionach chowa głowę;
Lecz ma talent i jest młodą,
I przyjemną ma wymowę.
Jednak w uszko szepnę cosik,
Że w jej grze straszny bigosik.

5.

Może się to wydać dziwne,
Choć ja się nie dziwię wcale.
Nie naiwna — gra naiwne
I gra nieraz doskonale.
Ale czułą być na scenie
Oj nie umie ona, nie, nie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zadanie autonomiczno-algebraiczne.

Ciekawą byłoby rzeczą obliczyć wiele u nas kosztują i czasu i pieniędzy zgromadzenia przedwyborcze, agitacje przed wyborami i podczas wyborów — kaptowanie sobie głosów wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolenemi sposobami — następnie wiele kosztują dyjety posłów — a w końcu otaksować kilkotygodniową pracę Sejmu. Rezultat byłby bardzo ciekawy — bo objaśniłby nas, czy rzeczywiście skórka stanie za wyprawę.

SZARADA.

Trzecie wspak — wino znaczy,
Gdy się Bismark nim raczy;
Pierwsze — zwierzyna dzika,
Jest podobna do Byka.
Drugie — jest w Alfabecie.
Wszystek — Cudo na świecie,
Bo choć moskal prawdziwy,
Był mądry i uczciwy.

B—c.

Z dobroczynności.

Wkrótce rozdawane będą nagrody z zapisu pana N. N. za wierną długoletnią służbę. Słychać że w tym roku redakcja pewnego dziennika, która się od lat trzydziestu kilku pewnej koterji wysługuje, ma dostać pierwszą nagrodę.

Myśli i zdania.

1.

— Jakże znajdujesz pan „Nową Reformę"?
— Treść ma uczciwą, ale lichą formę.

2.

— Czemu „Czas" „Krakauerce" komplementa [prawi?
— Bo wilk krowę chcąc pożreć — z cielęciem [się bawi.

3.

Kto "Reformie" sprzyja, każdy jej to zgani,
Że mierząc w Koźmiana, Blizińskiego rani.

4

— W czem Krakauerce najlepiej do twarzy?
— Gdy czepeczek z dzwonkami przywdziać się [jej zdarzy.

5

Dzienniki co prowadzą z sobą wzajem kłótnie,
Z pszczół w ulu pracujących, zmienię ją się w trutnie.

Papież jako kontrabanda.



— Przez miłość Boga, coż wy ze mną robicie? O! Patres! gdzież mnie to wlecze ta dziatwa Izraela?

Tragarze. Ihi! wio! prrru! — Halt lubuniu! — Na dir a schwarz jur! — A soj schwejer! — Ny! Wihi! — Halt'n pisk mesziginer! Prrru!



— Wejdź tu synu! — Będzie wrzawa, różnym figla zrobię...
Mniejsza o krzyk, byle kiedyś dobrze było tobie.



— Zmierzwili mi chłopaka — nie szło jak po mydle —
Ale kiedyś na lud nasz świat nie powie: bydle!

MONOLOG KUMA.

Dobra nasza! jak powiada p. Kurnecki. Na żałobne nabożeństwo za duszę Kościuszki zgromadziło się multum i echt i nie echt Krakowiaków szczególniej tych, co to w przyszłości będą reprezentuwać naród. Aż mi serce z radości skakało w piersisku i w żaden sposób nie mogło się zmityguwać, widząc jak od małych pędraków aż do onych pod wąsem wszystko się to gorąco modliło — a z oblicza ich widno było, że to polska dziatwa. Irytuwało mnie tylko to, że jakoś tego roku mało niewiast było. Pomyślałem sobie: Fe! bo to jest wielkie fe — młódź powinna tam była widzieć matki. Wolno wielkim politykom naszym kuniruwać swoją nieobecnością oddawanie czci zasłużonym zmarłym — wolno im nawet wyprawuwać obiady podczas pogrzebów ludzi pracujących do ostatka życia koło dobra ojczyzny — bo za takie grzechy będą kiedyś odpowiadali przed Bogiem więcej niż drudzy — ale nie wolno niewiastom polskim dawać zły przykład młodemu pokoleniu.

Nabożeństwo odbyło się pięknie. Poczciwy Rychling jak zawsze tak i teraz grał i śpiewał bezinteresownie z garstką swoich i jak każdego tak i tego roku obeszło się bez łaski wielkich artystów! — Ksiądz celebrant powiedział od ołtarza mówkę. Nie słyszałem jej dobrze — powiadają że była dobra — ale ten i ów kuniruwoł tych, z powodu których ksiądz Polkowski nie celebruwoł jak w roku zeszłym — bo dziwnie się ciepło robi i w sercu i duszy, kiedy on w podobnych uroczystościach mówi.

Jeżeli nam na zamkowem nabożeństwie czego brakowało — to nam to sowicie zrepetuwał ksiądz Olszewski bernach — który w dni kilka na żałobnem nabożeństwie za duszę Lelewela Borelowskiego który w 63 roku oddał życie w walce z moskalami — powiedział takie śliczne kazanie, żeśmy wszyscy bez różnicy płakali jak bubry. A niechże ci mój księżuniu dobrodzieju — da Pan Bóg życie i zdrowie w jak najdłuższe lata, i pozwoli żebyś naród choć co miesiąc takiemi marcypanami częstuwoł.

Wielka szkoda, że na tem kazaniu nie było ani tego gadającego hrabiego ani tego jakiegoś tam Bubrzyńskiego, ani tych wszystkich Stańczyków co to na bohaterach ostatniego powstania suchej nitki nie chcą zostawić, tylko ich śliną swoją obrzydliwie plugawią. Tam byliby usłyszeli dużo, takiej świętej prawdy — coby ich po uszy zarumieniła od wstydu — jeżeli jeszcze mają w duszy choć odrobinę tego wstydu.

Mniejsza z nimi... Mówiłem do kuma wychodząc z kościoła, że gdyby tych nieponiów było sto tysięcy razy więcej niż jest — a mieliśmy samych takich kaznodziejów jak ksiądz Olszewski — tobyśmy sobie mogli śpiewać zamiast: Na lwa — Na smoka srogiego siędziesz — ecetyra — a kum mi powiedział: Macie recht. No ja wiem że go mam — tylko szkoda, że takich kaznodziejów jak ten czcigodny Bernach mamy bardzo mało.

STARY DON JUAN.

Nie spamięta nikt, nie zliczy,
Ile ja kochanek miałem!
Pełnych żaru i słodyczy
Ilu ust roskosze ssałem!
Chociaż nie są to nowiny
Że płonąłem co godziny.

Ideały moje różne:
Złotowłose — czarnobrewy,
To roztropne — znowu próżne,
Skromne — płoche córki Ewy;
Którem wielbił od dnia do dnia,
Bo wszak kochać to nie zbrodnia.

Kiedy pomnę: cudna Józia
Z fiołkami w ocząt głębi.
Wiotka kibić, mała nózia,
Szyjka biała, tors gołębi...
Jak ja dla niéj byłem stały
Wierny — ach, przez tydzień cały.

Albo Lola. Czarne oko
W dzikim się iskrzyło blasku,
Przeszywało gdzieś głęboko:
W téj syreny samotrzasku
Miłość była tak gorąca —
Kochałem się.... pół miesiąca.

Och! bo byłem romantyczny
Serce miałem bardzo czułe;
Każdy mię buziaczek śliczny
Wprawiał w uczuć kanikułę;
W szale żyłem i roiłem
Aż się wreszcie — ożeniłem.

Czy z miłości? E, to drwiny,
Ta młodemu dobra człeku;
Nie z téj w jarzmom szedł przyczyny:
Ja w poważnym mam dziś wieku:
Brzydką żonę, czar w szkatule
No i czasem — w krzyżach bóle.

St.

W REDAKCJI „CZASU“.

— Czy napisać co o broszurze pana Tur...

— Napisz Pan, że to dziełko pełne zajmującej treści, że autor zdradza w téj małej pracy wielką erudycję, niepośledni talent pisarski etc.

— Tylko, że on podobno do „Nowej Reformy“ należy.

— Tak? To sza, lub napisz Pan, że ignorant, idiota, paszkwilant, a dziełko jego torby sieczki nie warte — jednem słowem, że to nędzota nie warta czytania.

ZE SFER TEATRALNYCH.

Krytyk (sic) pewnego dziennika pisząc o pewnym występie pewnej artystki wyraził się w następujący sposób: Jeżeli powiemy, że panna S. jest pełną dystynkcji, powabu — to powiemy jeszcze za mało, a nie mówimy więcej, aby nie rumienić tej powabnej artystki.“ Pytanie więc, co potrzeba jeszcze powiedzieé tej powabnej artystce, aby ją zarumienić można?

Pół-bajka

(poświęcona pewnemu exposłowi.)

Pasał góral kozy;
niezłe im z tém było,
Choć je czasem wpędził w błoto;
to im nie szkodziło.
Dano mu paść konie;
nikt się téż nie zdziwił,
Że dostały naprzód grudy,
potem je sparszywił.
Wracaj ty góralu
w swoje góry lasy,
Boś się zerwał nie na swoje,
i zasłużył basy.
Boś zatracił naszéj Pani
stado wyborowe,
Za co warto by ci nawet
skręcić kiepską głowę.

TELEGRAM.

Lwów. W gmachu sejmowym wielka krzątanina. Wydział krajowy umieszcza w pakach masę wniosków i petycji niezałatwionych, niektóre starannie w „Czas“ obwijając. — Zachodzi obawa czy na umieszczenie tych remanentów znajdą się ubikacje.

Posłowie zamierzają dać pożegnalny bal na cześć mów, mówek i móweczek p. Popiela. Gospodarzem balu ma być książe Sapiecha.

ZAGADKA.

Pierwsze posiada, lecz co? nie wiadomo,
Drugi przewrotnie, zajadał łakomo
Choć był poetą pro sua domo.
Wszystek: powaga naszego miasta —
Polak wzór młodzi — potomkom Piasta.

NADESŁANE.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina zł. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zł. 1·80 do 2.
½ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4.
½ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa zł. 2, 2·50, 3 do 6.
½ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23½ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego zł. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23½ m. m.) 4/4 i 4/5 szląskiego ***płótna*** zł. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokci albo 39 m.) 5/4 holendersk. ***weby*** zł 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od zł. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od zł. 4 do 12.
1 ***sztuka*** ¾ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 zł.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** zł. 1·10, z haftem wzorów zł. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, zł. 2·50 do 3·20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** zł. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zł. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zł. 1·20, z haftowan. szlarkami zł. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie zł. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką zł. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zł. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu zł. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami zł. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek zł. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, zł. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką zł. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 zł., lepsze zł. 1·50, z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie zł. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką zł. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zł. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zł. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od zł. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurency i

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania o najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘSCIU!

500,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy,** które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach **50,500 trafnych,** wygranemi być muszą, pomiędzy któremi główna wygrana ewentualnie **500,000** Marek wynosi, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr.	**300,000**	26 wygr. po Mr.	**10 000**
1 wygr. po Mr.	**200,000**	56 wygr. po Mr.	**5,000**
2 wygr. po Mr.	**100,000**	106 wygr. po Mr.	**3,000**
1 wygr. po Mr.	**90,000**	253 wygr. po Mr.	**2,000**
1 wygr. po Mr.	**80,000**	6 wygr. po Mr.	**1,500**
2 wygr. po Mr.	**70,000**	515 wygr. po Mr.	**1,000**
1 wygr. po Mr.	**60,000**	1,036 wygr. po Mr.	**500**
2 wygr. po Mr.	**50,000**	29,020 wygr. po Mr.	**145**
1 wygr. po Mr.	**30,000**	19,463 wygr. po Mrk.	200,
5 wygr. po Mr.	**20,000**		150, 124, 100, 94, 67, 40,
3 wygr. po Mr.	**15,000**		20.

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włącznej sumie 157,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III, na **70,000** Mrk. w IV na **80,000** Mrk. w V. na 90.000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500,000** szczegółowo na **300,000** Mrk. **200,000** Mrk. i t. d.

Ciągnienia wygranych są urzędownie według planu ustanowione.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko . . . 3½ zł. a. w.
1 połowa oryginalnego losu tylko 1¾ zł. w. a.
1 ćwiartka „ „ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdem ciągnieniu przesyłamy ***sami*** interesantom urzędową listę ciągnienia.

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jakoto: **250.000, 100.000. 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień jak **najrychlej,** z powodu abyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a w każdym razie najdalej przed ***31 Października b. r.***

KAUFMANN & SIMON,

Bank und Weksel-Geschäft in Hamburg.

P. S Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loterja przedstawia.

K. & S.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.)* Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism peryodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety mężkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonow na* **aparata kościelne** *i t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z nojsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoroczem poręczeniem.* **Geny przystępne.**

Magazyn ubiorów mężkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice).

Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny,** *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 20 „DJABŁA“ z 1883 r.

Don Iwan nowy.

Napróżno odemnie chcecie
Znać nazwisko bohatera —
Niepowiem! schowam w sekrecie,
Nawet w jakim jest powiecie
Miejsce — w którym mieszka właśnie —
Nic nie powiem, nie wyjaśnię! —

Mój Don Iwan — rzeknę śmiało,
Egzemplarz jakich jest mało —
Wszystkie tam Gogi Mosanie,
Chapeau — bas! przy Don Iwanie. —
Ja co rzadkość każdą cenię —
Zawsze go zaklinam — proszę:
Żeń się Wasze! — on miast żony
Wciąż ze świata zwozi kosze.

Bo też z żeniaczką Mosanie,
Szło opornie — sekret cały,
Że te nasze piękne panie,
Znać — ocenić nie umiały
Wszystkich zalet w Don Iwanie,
Twierdząc: — że Don Iwan nowy,
Wszystko posiada — prócz głowy!

Doznawszy śród pań zawodu,
Chce iść w wielkich mężów ślady...
Tych dzisiaj „Ojców Narodu“
Których działalność „Czas“ sławi. —
Do powiatowej więc rady,
Kandydaturę swą stawi.
By mógł tam, dla dobra kraju,
Ciągle radzić, po zwyczaju,
Jak naprawiać w mostach dziury —
Ale spadł z kandydatury!

Wtedy losom na przekorę,
W samą karnawału porę
W wielkiej pono tajemnicy,
Wybiera się do stolicy,
Pełen szyku i bon — tonu —
Po złote runo Mosanie,
Szukać żony z zakordonu! —

Gdy tam dzielny Don — Dobrodziej —
Ujrzał że nie dadzą ręki —
Widząc, że mu tylko chodzi
O posag — zacnej panienki —
Wrócił w dom zachciawszy z bolu,
Na inném zasłynąć polu.

Gdy na balu młódź zebrana,
Zjawia się ów rycerz młody —
I tam z szykiem Don Iwana
Robi burzę!... w szklance wody —

O krzesło poszło Mosanie!
I nastąpiło wyzwanie —
Zmierzyli się — zważaj Wasze!
Po rycersku, na pałasze...

Szastu, prastu — Mocium Panie!
Któż opisać będzie w stanie,
Jak tam, w tej walki odmęcie,
Po łbie pałaszem wziął cięcie.
Lecz choć został zwyciężony,
Odniósł korzyść z innej strony,
Bo zaprzeczyć któż jest w stanie,
Że (choćby i do pozłoty)
Zawsze głowa jest Mosanie!

Gdy raz dowiódł że jest głowa,
O czem wprzód wątpiły panie,
Era mu zabłyśnie nowa,
I przepowiadam Mosanie,
Że ujrzycie jak wypłynie
Nad ziemice powiatowe,
Gwiazda mego bohatera.
Marszałkostwo go nie minie,
Posag, żona, et cetera...

Bądźcie więc spokojne Panie,
O los mego Don Iwana —
Mówię: Marszałkiem zostanie!
I przy mnie będzie wygrana.

Maczuga.

Druga uwaga śledziennika.

Miałbym sobie do wyrzucenia bardzo wiele, gdybym mówiąc o uroczystościach Sobieskiego, przemilczał o **delegatach włoskich**. Jakkolwiek znany w kraju zaszczytnie hr. Brochocki ze swojej szlachetnej ofiarności w sprawie czcigodnego Kraszewskiego — a również i światły jego i dzielny towarzysz mar. Risconi, znaleźli tutaj wyraz dziękczynnej miłości, tak w mowie Prezydenta prastarej naszej stolicy — jako i w serdecznem przyjęciu ogółu przecież i „Djabeł“ musi w pamiątkowej księdze zapisać swe słówko — za ten dowód czci, jaki złożył naród włoski świetnej przeszłości polskiego narodu.

Spodziewaliśmy się tego wyrazu uczucia narodowego od Francji, sądząc, że ta republikanka, pomimo wyciągania swej dłoni do największego despoty a śmiertelnego wroga naszego — nie zapomni o „świętym dniu“ młodszej swojej siostrzycy, jak ongi za rycerskich swych czasów mawiała — spodziewaliśmy się jednak napróżno — jak i od pobratymczych nam Czechów i od tych Węgrów o których przyjaźni opowiada ludowa piosenka „Węgier Polak dwa bratanki“. — Za to jednak miast spodziewanych gości przyszedł Naród włoski — wyciągnął do nas szlachetną rękę i powiedział: Przychodzę bracie uczcić twoją bohatyrską przeszłość z życzeniem dobrej przyszłości“.

Bóg zapłać Mu za to!

Tem serdecznem słowem przyłączamy się do głosu ogółu, który umie oceniać i w wdzięcznej pamięci zachować wszystko co tylko świadczy o szlachetnej życzliwości dla niego. Jestem przekonany, że szanowni Delegaci widząc niekłamane objawy tych uczuć — z wewnętrzną przyjemnością wywiązali się z obowiązków podjętego mandatu.

Zagadka na czasie.

Możnym się łasi,
Żar święty gasi.
Wstecz postępuje
Falsze drukuje.
Uwielbia katów
I renegatów,
A patrjotę,
Ma za hołotę.
Wielbi Stańczyków,
Jak swych Królików;
Jest na subwencji,
U Excelencji,
Zgniliznę płodzi,
Co dzień wychodzi.

B—c.

PODSŁUCHANE.

— Czytałeś broszurę Turnaua: „Sądownictwo w Galicji“? — Jeden z wybitniejszych mecenasów powiedział mi, że jest to rzecz obrobiona sumiennie — niezbitemi dowodami poparta — napisana jasno, zwięźle i na czasie. Czy tak?

— Rzeczywiście. Treść jej opiewa, że w monarchji konstytucyjnej każdy kraj mając na celu potęgę państwa jako całości, powinien żądać równych praw dla wszystkich — i że Galicja tak ze względów na liczbę ludności jak i przestrzeni jest po macoszemu traktowana co do ilości sędziów, których ma stosunkowo za mało. Cyframi to dowodzi, jak również, że oszczędności przynoszą skarbowi ze szkodą Galicji przeszło miljon rocznie.

— Gdyby Madejski chcący uszczęśliwiać Galicję, był w Sejmie zawadził o tę kwestję — gdyby.....

— Gdyby, gdyby..... Zachodzi pytanie czyby za takie **gdyby** nie dał żaby miast ryby.....

— Kto?

— Minister.....

— Komu?

— Wkrótce się dowiesz.

— W każdym razie.....

— Turnau dobrze się zasłużył swą pracą.

(NADESŁANE).

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propr du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT

Chińskich i Karawanowych.

NOWO

OTWORZONY HANDEL

TOWARÓW KORZENNYCH

DELIKATESÓW i WIN

pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne, wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki, likiery,** holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi** i **karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszkn wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicją w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane.

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

w Krakowie.



S. HIRSCHFELD

W KRAKOWIE,

ulica Grodzka L. 20, obok apteki Wgo Stockmara

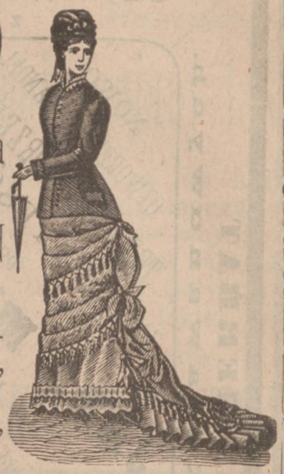
poleca swój

NAJWIĘKSZY MAGAZYN

PŁASZCZÓW DAMSKICH

po znanych umiarkowanych cenach, według wzorów paryzkich, berlińskich i wiedeńskich.

Poręcza najlepszy i wykwintny towar, tudzież najdokładniejsze wykonanie.



SKŁAD exportowy WIN SZAMPAŃSKICH oryginalnych. po cenach

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca w Krakowie.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie** światowéj w **Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia**. **Stanisław Kozłowski.**

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** i **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

H. HERZ główny Rynek Nr 52. Poleca swój główny skład: Tiulów, koronek, firanek, pończoch, materji, aksamitów czarnych i kolorowych. Płótna, sztyrtingi, wszelka bielizna gotowa. Na każdą porę roku wybór kapeluszy damskich, kwiatów, piór i wszelkich przyborów dla krawieczyzny i modniarstwa potrzebnych. — Parasole i parasolki po cenach fabrycznych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie.* Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt, w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała. ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych Bulion z Pasztecikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE,

Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

Niezawodny płyn na ODGNIOTKI

E. RADLEA, aptekarza pod „Złotą Głową"

W KRAKOWIE.

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.